



Porządek nabożeństw:

Dzisiaj wszystkie nabożeństwa o zwykłych godzinach: 7.15, 9.30, 11, nieszpory o 4 pp.

Kolory szat liturgicznych.

W kościele jest pięć kolorów szat liturgicznych: biały, czerwony, zielony, fioletowy i czarny, przytem kolor złoty lub żółty uważany jest za biały, różowy za czerwony, seledynowy za zielony. Kolory te mają swoje znaczenie, czyli są symboliczne: biały oznacza tryumf wiary, czystość, niewinność; czerwony — męczeństwo rozlanej krwi za wiarę, zielony — spełnienie nadziei z wiary płynącej; fioletowy — pokutę, skruchę; czarny — żałobę i żal po zmarłych. Stosownie do tych znaczeń używa się ornatów, kap, stół do nabożeństw i innych czynności w odpowiednich kolorach stosownie do dnia i uroczystości. W święta Pana Jezusa, Matki Boskiej, świętych wyznawców i wszystkich okolicznościach radosnych należy używać koloru białego; w dzień Ducha Świętego i w dni świętych męczenników — koloru czerwonego; we wszystkie niedziele zwyczajne (jeżeli w niedzielę nie wypada jakaś większa uroczystość), tudzież w dni zwykłe (bardzo rzadko) gdy niema pamiątki żadnego świętego używa się koloru zielonego, a niedziela taka jest uczczeniem Trójcy Przenajświętszej; kolor fioletowy używa się we wszystkie niedziele adwentowe, wielkopostne, w wigilie postne, dni krzyżowe, suche, oraz przy spowiedziach i niektórych błogosławieństwach; kolor czarny na pogrzebach i we Mszach św. żałobnych. Kapłan nie ma prawa samowolnie zmieniać koloru przepisanego w danym dniu przez kalendarz kościelny (rubrycellę), jeżeli tego przepisy liturgiczne nie pozwalają. Czasami jednak wolno zmienić jakiś kolor na kolor biały we Mszy św. nadzwyczajnej (wotywniej) lecz niezawsze — owszem b. rzadko, oraz na kolor czarny, jeżeli ma być Msza św. żałobna.

Z tym czarnym kolorem jest najwięcej kłopotu, gdyż we wszystkie święta uroczyste oraz w niedziele tudzież w dni świętych wyższej klasy, w dni oktav uroczystych, w niektóre wigilie niewolno odprawiać Mszy św. żałobnych; daleko częściej wolno odprawiać Mszę św. żałobną pogrzebową, a o wiele rzadziej Mszę św. żałobną rocznicową lub zwykłą.

Dlatego często bardzo muszą księża odmówić w niektórych dniach proszącym o Msze św. żałobne, czynią to jednak nie dla własnych fantazji lub niechęci (o co niestety tak często bywamy posądzani), lecz dla zachowania przepisów liturgicznych. Muszę tutaj zaznaczyć, że chociaż Msza św. żałobna tj. w ornatie koloru czarnego najczęściej odpowiada naszym zwyczajom i wyobrażeniom o żałobie i modlitwie za zmarłych, to jednak każda Msza św. jako ofiara za dusze w czyście cierpiące odprawiona w jakimkolwiek kolorze ornatu jest jednej wartości bezcennej i niezgłębionej, gdyż o wartości Mszy św. nie stanowi kolor ornatu (co jest drobiazgiem, zwyczajem, prawem tylko kościelnym), lecz obecność Pana Naszego Jezusa Chrystusa Zbawiciela, który w każdej Mszy św. jednakowo ofiaruje się za żywych i umarłych dla ludzkiego zbawienia, jako Ofiara Boga żywego Utajonego w postaciach chleba i wina, czyli w Najświętszym Sakramencie.

Ks. T. P.

Wieczne odpoczywanie.

W zameście...

Podobno najłatwiej łowi się ryby w zainfektowanej wodzie. Podobno najczęściej grasują złodzieje, gdy klęski żywiołowe: pożar, powódź nawiedzają ludzi. Podobno najczęściej zdarzają się defraudacje, gdy niedołężny lub niedbały szef rozpuści podwładnych. Gdy słabą jest ręka ojca, na bandytów wyrosną synowie. Moglibyśmy mnóstwo podob-

Ruch w Parafii.

Zapowiedzi przedślubne.

Henryk-Michał Turlej z Marjaną Dudałówną, Kazimierz Mazur z Sabiną Krasieńską, Franciszek Trębacz z Ksawerą Cichowską, Ignacy-Albin Kowalczewski z Wandą-Apolonią Nowicką.

Związek małżeński zawarli:

Wacław-Franciszek Śmielewski z Władysławą Twardokęsówną, Władysław Pietrzyk z Mieczysławą-Janiną Wasiówną, Józef Makowski z Heleną Majerczakówną, Jan Kula ze Stefanją Gocykówną, Oktawian Jędrzejewski z Antoniną Marczewską, Karol Pszczoła z Janiną Witkowską.

Przez chrzest stali się dziećmi bożemi:

Danuta Fink, Kazimierz-Lukasz Tomaszewicz, Adam-Paweł Szczepankowski, Marjan-Henryk Andrzejewski, Zenon-Tadeusz Balsam, Krystyna-Zenona Godzie, Marjan-Wacław Wachówka, Romana-Marja Szczecińska, Andrzej-Antoni i Lesław-Henryk Furmagowie, Kazimierz-Antoni Chrzanowski.

Odeszli do wieczności:

Śp. Adam Chmielewski l. 37, Stanisław Fidór l. 57, Jan Mysior l. 59, Stanisław Czekaj l. 29, Marja Wójtecka l. 82, Zdzisława-Władysława Kaniewska l. 6, Anna Omasta l. 73, Stefan Stefaniec l. 18.

nych przykładów przytoczyć, wszystkie one wskazują, że każdy zamęt, nieporządek, nieład, bezprawie sprzyjają zbrodniom, gwałtom, grzechom, panowaniu metów społecznych, jednostek, którym nie miano ludzi się nałożyć lecz szakali, karmiących się cudzą krwią, majątkiem, cudzą pracą — ludzką krzywdą. Historia poucza, że bunt, zmyślenie, rewolucje,

napady gromadne, nawet nieraz wojny, początek brały w jakimś zamęcie. Historia również mówi, że największe i najliczniejsze zbrodnie miały miejsce w każdym społecznym zamęcie. Wiemy też, że wszelkiego rodzaju dzicz, ludzie bez kultury, lub z kulturą wypaczoną, zepsuta, różni przyjaciele bezprawia, wrogowie wszelkiej władzy, bezwyznaniowcy, wywrotowcy skrzętnie szukają każdej sposobności zamętu, aby na zbrodniach swoich wypłynąć, pohulać bezkarnie, zбогacić się grabieżą, zawładnąć cudzą pracą i oszczędnością. W tym celu wszak zawczasu wywołuje się zamęt, robi się systematycznie, wytrwale, programowo, nieraz robota wywrotowa obliczona jest na lata całe. Mąci się najpierw w obyczajach, w moralności, w religii, potem przechodzą mąciwody do zagadnień społecznych i t.d. aż do skutku, o ile ktoś temu mąceniu nie przeszkodzi. Zamęt jest największym nieszczęściem ludzkości.

Zaprzeczyć się nieda, że najlepszym i jedynym lekarstwem na zamęt jest wiara św. Wiara sieje bojaźń Bożą, bojaźń i poszanowanie władzy, uczciwość, pobożność, cichość i skromność obyczajów. Wiara sieje ład i porządek. Jak słońce potrafi wysuszyć najbrudniejszą kałużę, tak słońce wiary św. rozwieje wszelki zamęt, a życie z wiary św. odrodzi najbardziej zbłąkane i zachwaszczone społeczeństwo. Więcej uczyni dobrego wśród mętów społecznych jedno kazanie, niż najsurowsze represje. Wiara bowiem jest przeciwnikiem wszelkiego zła. Kościół jako cząstka społeczeństwa jest ojcem społeczeństwa chrześcijańskiego, a wiara duszą i duchem tego społeczeństwa, jego życiem i pokarmem. Kto chce zamętu i groźnych jego skutków uniknąć, niech się sam wiary trzyma, niechaj wiarę św. rozszerza, niech wspomaga Kościół w jego pracy, niech go broni przed prześladowaniem i strzeże jego wolności.

Z Kościołem jest Chrystus, pogromca sił szatańskich siejących zamęt. Kto trzyma z Kościołem — trzyma z Chrystusem. Nie będzie nigdy jako żywo zamętu w społeczeństwie, w którym Chrystus żyje, Chrystus króluje, Chrystus rządzi!

Proboszcz.

.....

Dobry parafjanin.

Parafjanin wobec Sakramentu pokuty.

Dobry parafjanin wiedząc o tem, że spowiedź konieczną jest do zba-

wienia wszystkim, co po chrzcie zgrzeszyli, korzysta z niej często. Spowiada się nie tylko raz na rok, na wielkanoc, ale przynajmniej kilka razy, na przykład w dzień swoich imienin, w rocznicę ślubu, w odpust parafjalny, we większe święta Pana Jezusa i Najśw. Panny, a zawsze wtedy, kiedy miał nieszczęście popełnić grzech ciężki. Upomina nas bowiem Duch św.: „Nie omieszkiwaj nawrócić się do Boga, a nie odkładaj ode dnia do dnia, nagle bowiem przyjdzie gniew Jego, a czasu pośredni zagubi”.

Dobry parafjanin przed spowiedzią czyni jaknajdokładniejszy rachunek ze swoich grzechów, zwłaszcza ciężkich, przeprasza P. Boga za swoje grzechy, żałuje za nie, robi silne postanowienie poprawy, pragnie szczerze wszystkie wyznać grzechy przed kapłanem. Po przyjściu do kościoła gorąco się modli, następnie idzie do konfesjonału pokornie oczekuje na swoją kolej. Upomnień spowiednika słucha jak samego Pana Jezusa, uważa dobrze jaką pokutę ma zadaną, podczas rozgrzeszenia klekając uderza się w piersi powtarzając akty skruchy. Po spowiedzi w modlitwie dziękczynnej dziękuje Bogu za łaskę rozgrzeszenia i przebaczenia grzechów.

Dobry parafjanin często rozważa słowa Pisma św.: „Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego... Kto pokrywa złości swe, poszczęścił nie będzie, lecz kto się spowiada, a opuści grzechy swoje, miłosierdzie otrzyma...”

Nie wstydź się spowiadać z grzechów twoich”.

Przyjacielska rozmowa.

— Czy odprawiłeś spowiedź wielkanocną?

— Nie! Nie cierpię spowiedzi, denerwuje mnie...

— Dziwnie! A co robisz, jeśli jesteś zakatarzony?

— Też pytanie! Zarzynam aspirynę i popijam szklankę silnej herbaty.

— A to ci nie szkodzi, nie podnieca?

— Owszem.

— No widzisz. Żeby uwolnić się od kataru, gotów jesteś podniecać się lekarstwem, a boisz się podniecenia w spowiedzi świętej... Posłuchaj, mam skuteczny sposób, żeby cię spowiedź nie podniecała: spowiadaj się więcej. Im częściej się będziesz spowiadał, tem mniej się będziesz denerwować.

— Nie pójdę się spowiadać ze swoich grzechów księdzu! — krzyczał pewien mąż, gdy go żona namawiała do spowiedzi.

— Ja też nie! — odpowiedziała spokojnie żona.

— Co mówisz? Przecież co miś chodzisz do spowiedzi.

— A ty, nie co dzień do kogoś telefonujesz? Powiedz, czy aparatuwi telefonicznemu opowiadasz, czy też temu, kogo wzywasz przez telefon? Kiedy się spowiadam przed kapłanem, zdaję sobie sprawę, że on jest zastępcą Boga, Jego pośrednikiem.

Dążąc do Boga, należy obrać sobie odpowiednie środki odpuszczania grzechów. Odrzucając spowiedź, szkodziś samemu sobie bardziej, niż gdybyś gardził pośrednictwem telefonu.

Czas poświęcony Bogu.

„Encyklopedia życia praktycznego” oblicza, że człowiek żyjący 70 lat poświęca: 3 lata kształceniu się, 8 lat zabawie i rozrywkom, 3 lata toalecie, 6 lat jedzeniu, 5 lat chodzeniu, 3 lata roznoszeniu, 11 lat pracy, 6 lat czytania, 24 lata spaniu

To wszystko; czasu poświęconego Bogu niema. 8 lat na zabawę, 3 na toaletę, 6 na jedzenie! Na modlitwę, na zbawienie duszy — zero!

A ty czytelniku policz ile czasu dziennie poświęcasz duszy, ile wypadłoby lat? Wiedz, że chcąc czy nie chcąc staniesz przed Bogiem. Czy Bóg, jako Sędzia, ogarniając całokształt twego życia znajdzie czas, lata poświęcone dla Niego i twojej duszy?

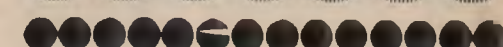


NOWY ZAKŁAD KRAWIECKI chrześcijański w Będzinie został otwarty przy ul. 1-go Maja № 22 m. 3. Roboty wojskowe, damskie, księżę, i męskie z własnych i powierzonych materiałów, wykonanie solidne.

Polecamy się łaskawym względem Szanownej Klienteli

Spółka Krawiecka

**Fr. Krupa, Wł. Dziurkowski,
Wł. Kował.**



Składajcie ofiary

na budowę

DOMU KATOLICKIEGO!

